Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

Rok XIII. **Kraków, dnia 19 września 1930** **Nr. 35.**

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny 4 Zł
„ półroczny 8 Zł
„ roczny 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSOWEJ

Odjazd z placu św. Ducha w Krakowie. — Ważny od 15. czerwca 1930 r. — Ewentualne zmiany w rozkładzie jazdy zastrzeżone.

Kraków—Alwernia.
Liszki, Kaszów, Rybna, Brodła

Odległość kilometrów	Cena Zł	Odjazd	Przyjazd
		18·00	8·00
30	4·—	19·30	6·30

Kraków—Będzin. Krzeszowice, Chrzanów, Jaworzno, Modrzejów, Sosnowiec

		12·00 15·00	9·30 13·30
		14·30 17·30	6·40 10 40
		Kursuje w piątki	
		15·00 18·00	
79	7·60	17·30 20·30	
		W inne dnie	

W soboty nie kursuje

Kraków—Biała. Kalwarja, Wadowice, Kęty

		14·30 17·36	10·40
		w piątki	7·30
89	8·80	16·30 19·36	
		w inne dnie	

Kraków—Busko. Słomniki, Miechów, Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów, Pinczów

		9·00	12·50
127	15·—	13·50	8·00

Kraków—Czernichów. Liszki

		15·00 18·00	7·25 16·55
22	3·—	15·55 18·55	6·30 16·00

Kraków—Jordanów (Osielec). Myślenice

72	9·—	15·00	9·00

Kraków—Kielce. Słomniki, Miechów Wielki Książ, Wodzisław, Jędrzejów

		Odjazd	7·00	12·30	16·00	18·30
117	12·60	Przyjazd	11·00	13·40	17·10	20·30

Kraków—Krynica.
Mszana Dolna, Tymbark, Limanowa, Nowy Sącz

		7·45 15·00	13·00 21·15
150	18·—	13·00 20·15	7·45 16·00

Kraków—Lanckorona.
Mogilany, Krzywaczka, Izdebnik

		8·15 14·30	11·25 18·25
35	11·—	9·40 15·54	10·00 17·00

Kraków—Limanowa.
Myślenice, Mszana Dolna, Dobra, Tymbark

		16·30 17·00	9·05 10·00
87	11·—	19·37 20·35	6·00 6.30

Kraków—Lipnica Murowana
Łapanów, Trzciana, Rzegocina

		Odjazd w soboty i niedziele	14·00 7·55
		w piątki . .	15·00
65	7·20	w inne dnie	16·15

Kraków—Liszki.

		7·30	8·25
		7·55	8·00

Kraków—Miechów. Słomniki

		Odjazd	14·00	16.30	20·20	
40	5·—	Przyjazd	8·40	10·10	14·15	16·10

Kraków—Morawica.
Mydlniki, Balice, Aleksandrowice

		12·00 18·00	7·45 14·15
15	1·80	12·45 18·45	7·00 13·30

Kraków—Myślenice.

Odległość kilometrów	Cena Zł	
		Odjazd
		8·00 8·30 9·00 10·30 12·00
		13·00 15·30 16·00 16·45 17·30
		19·00 19·30 20·00
		Przyjazd
		7·40 8·10 8·10 8·40 9·10
		9·10 9·40 14·10 14·10 15·10
32	4·—	16·10 17·10 18·10

Kraków—Mszana Dolna. Myślenice, Lubień

		Odjazd	16·30	16·45	18·00
60	8·—	Przyjazd	7·40	8·34	9·04

Kraków—Nowy Sącz.
Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów

		Odjazd	1) 10·00	16·30	2) 18·00
110	12·—	Przyjazd	10·00	11·15	20·00

1) W soboty nie kursuje.
2) W piątki i soboty nie kursuje.

Kraków—Ojców

		Odjazd	9·00	11·00	16·00
22	3·—	Przyjazd	10·45	13·45	18·45

Kraków—Olkusz.
Ojców, Skała, Pieskowa Skała, Sułoszowa

		Odjazd	Przyjazd
		8·00 18·30	8·49 13·02
51	5·90	10·02 20·14	9·00 11·00

Kraków—Proszowice.

		Odjazd
		9·00 13·00 17·00
		19·00 21·00
		Przyjazd
		7·40 8·50
37	4·—	13·55 15·10 20·10

Kraków—Rabka. Myślenice. Chabówka

		Odjazd
		8·30 11·00 1) 14·00 2) 17·30
		Przyjazd
70	10·—	10·30 11·30 17·30 20·00 21·00

1) W piątki o godzinę później.
2) W piątki o godzinę wcześniej.

Kraków—Skała. Modlnica, Ojców

		Odjazd
		9·00 13·00 14·10 18·00 19·30
		Przyjazd
26	3·50	7·28 8·00 12·00 16·58 18·30

Kraków—Swiątniki Górne. Swiątniki

		Odjazd	13·00	17·00	19·00
17	2·—	Przyjazd	18·00	8 30	16·10

Kraków—Słomniki.

		18·30 19·00	7·50 8·50
25	3·—	19·30 19·45	7·00 8.00
		19·50 20·20	

Kraków—Swoszowice.

		Odjazd
		6·30 7·00 8·30 9·00 10·00
		11·30 13·30 14·30 15·30 16·30
		17·30 18·00 19·00
		Przyjazd
		6·30 8·00 9·00 10·00 11.00
		12·30 13·30 14·30 15·30 16·30
9	1·20	17·30 18·30 20·00

Kraków—Szczawnica. Chabówka, Nowy Targ, Czorsztyn, Krościenko

Odległość kilometrów	Cena Zł	Odjazd	Przyjazd
		8·30	20·00
120	18·—	13·00	15·30

Kraków - Strzyrzyc. (Skrzydlna)
Gdów, Dobczyce

		Odjazd	
		Piątki, soboty i niedziele	15·00
		Inne dnie	16·00
59	7·—	**Przyjazd**	7·20

Kraków—Wadowice.

51	5·—	Odjazd	19·00	Przyjazd	7·40

Kraków—Wawrzeńczyce.
Mogiła, Pleszów, Wyciąże, Cło, Igołomja

		Odjazd
		10·00 10·15 10·45 15·25 16·30
		17·00 18·00
		Przyjazd
30	3·—	6·57 7·00 7·31 13 20 15·07

Kraków—Wolbrom. Słomniki Miechów

		Odjazd	Przyjazd
		17·30	9·10
61	7·50	19·45	7·00

Kraków—Zakliczyn. (przez Czchów)
Wieliczka, Niepołomice, Bochnia, Brzesko, Czchów

		Odjazd w piątki	13·30
		inne dnie	15 30
88	8·—	Przyjazd . . .	8·20

Kraków—Zakliczyn (przez Wojnicz).
Wieliczka, Niepołomice Bochnia, Brzesko, Wojnicz

89	8·—	Odjazd	16·00	Przyjazd	9·15

Kraków—Zaryte (Rabka)
Myślenice, Lubień, Kasinka, Mszana Dolna

69	9·—	Odjazd	9·00	Przyjazd	16·40

Kraków—Zawiercie.
Słomniki, Miechów, Wolbrom, Pilica

94	10·—	Odjazd	10·15	Przyjazd	19·09

Kraków—Zawoja.
Sułkowice, Sucha, Maków

		8·00 17 00	10·00 20·00
72	11·—	11·10 20·10	6·00 17·00

Kraków—Zakopane.
Myślenice, Chabówka, (Rabka), Nowy Targ

Odjazd z Krakowa		8·00	*19·00	15·30	16·00
107	16·—				

Zakopane—Kraków.

Przyjazd do Krakowa	10·55	11·55	19·49	*21·19

* Kursuje od 15. 6. do 19. 9. w razie potrzeby

Odjazd z Krakowa, Plac św. Ducha **Przyjazd** do Krakowa, Plac św. Ducha

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XIII. Kraków, dnia 19 września 1930 Nr. 35.

TREŚĆ NUMERU:

OBFITOŚĆ GOTÓWKI W BANKACH

W bankach istnieje obecnie poważna obfitość gotówki. Stosunek gotowizny do kapitału zakładowego banków w dniu 31 lipca 1930 r. wynosił blisko 55%, a mianowicie na łączny kapitał zakładowy banków związkowych w wysokości 166,278 tys. zł. przypadło około 80 miljonów gotówki w kasach (65.359 miljonów gotówki, a 15,5 milj. zł. waluty), w co nie są jeszcze wliczone gotówkowe sumy Banku Zachodniego i Banku Ziemiańskiego.

ULGOWA OPŁATA POCZTOWA DLA PACZEK Z KSIĄŻKAMI.

Od 10 września obowiązuje nowa ulgowa opłata pocztowa dla paczek z książkami. Z ulgowej opłaty pocztowej korzystać mogą firmy księgarskie, oraz zakłady naukowe, przy równoczesnem umieszczeniu na opakowaniu napisu „książki".

Dr NORBERT SALPETER

Refleksje.

Ile razy przychodzi mi pisać o różnych sprawach gospodarczych, doznaję uczucia jakobym działał *w próżni*. Ile razy czytam enuncjacje oficjalnych czynników o konieczności zaradzenia złu, i o przyznaniu, że postulaty sfer gospodarczych domagają się realizacji, tyle razy doznaję uczucia, że w naszych warunkach *słowa zastępują czyny* a bezwład inicjatywę. Był kongres Izb przemysłowo-handlowych, i p. minister Kwiatkowski wygłosił mowę programową. Zapowiedział nam, że rząd obecny postawił sprawy gospodarcze na równi ze sprawami natury ustrojowej. Więc czekamy cierpliwie na efekt tej zapowiedzi, Czekamy cierpliwie — i nie wypowiadamy swej opinji, bo rozumiemy tych, którzy zawiedzeni po tylekroć razy przyjmują wszelkie oficjalne enuncjacje z pewną dozą *sarkazmu*.

Otóż tu leży *najcięższy problem* naszego życia społecznego. Dziesięć lat ciągłych trosk i beznadziejnych walk rozprzęgło do tego stopnia życie społeczne kraju, że dzisiaj z przerażeniem widzimy, jak każdy kto może *wycofuje się* z kręgu zainteresowań tak gospodarczych jak i politycznych. Słyszałem z ust osób, które kiedyś kierowały organizacjami gospodarczemi zdania: „Cóż mnie obchodzą wszystkie kongresy, ankiety i nadankiety, kiedy *wszelka dyskusja nie rodzi nic nowego*, wszelkie ustne i pisemne przedtawienia *idą do kosza*, gdy *ani jednej* zasady w życie nie wprowadzono, od lat dziesięciu nie ruszamy poprostu z miejsca. *Szkoda czasu...*"

Tak myśli ogół obywateli, i dlatego rwą się spoidła wspólnych zainteresowań, każdy ogranicza się do kręgu *własnych interesów*, zwłaszcza materjalnych, i pozostawia bez odpowiedzi i reakcji wszelkie objawy, które z taką siłą obecnie występują.

Być może, że dla tych, którzy rządzą, ten sposób nastawienia psychicznego ludności jest dobry. Nie ma opinja kraju wyraźnego wyrazu i nie ma kontroli, jest tylko *indywidualna reakcja każdego* w stosunku tylko do własnej osoby. Ale ten system rodzi olbrzymią odpowiedzialność tych, którzy rządzą, bo na ich karb każdy słusznie składa wszelkie konsekwencje.

W rezultacie wytwarza się sytuacja tego rodzaju, że w społeczeństwie ogniskują się tylko elementy *natury negatywnej*, społeczeństwo odrzucone od współodpowiedzialności wyraża tylko na zewnątrz swą opinję, jak w każdym kokretnym wypadku postąpić *nie należało*, nie mówi jednak, jak postępować *należy*, by efekty były zgoła inne, pożądane.

I to jest dalszy punkt problemu o tyle istotny, że w miejsce *twórczej, pozytywnej* rodzi się tylko krytykę dla krytyki, jako wyraz negatywnego nastawienia się do wszelkich poczynań rządu wogóle. Jak długo wszystko idzie względnie dobrze, krytyka taka nie wywołuje ostrych następstw. Z chwilą jednak, gdy stosunki coraz bardziej się pogarszają, to całkowite zobojętnienie dla spraw ogólnej natury w połączeniu z negatywnem odnoszeniem się do każdego z poczynań rządu — rodzi w konsekwencji *opór w całem społeczeństwie* o tyle niebezpieczny, że wyładowuje się tylko we formie gwałtownych akcji bez jednoczesnego *twórczego planu*, jak przeprowadzić zmianę na lepsze. Powstaje zatem opór dla oporu. I tu znajdujemy się nagle w trzecim punkcie problemu. Powstaje kompletny rozkład, anarchja.

Nie chcę wypowiadać myśli, dokąd myśmy już zaszli. Ale gdziekolwiek nasza droga nas zaprowadziła, tak jak jest, *nie jest dobrze*. Dla sfer gospodarczych sytuacja obecna nie jest przyjemna. Nie dlatego, że przechodzimy kryzys gospodarczy, lecz dlatego, że obserwujemy w społeczeństwie same negatywne oznaki, *zobojętnienie*, ale już z oznakami rozkładczemi, bo nie widzimy, by poza frazeami treść twórcza się przebijała. I dla zapobieżenia właśnie tym konsekwencjom, wypowiadaliśmy się zawsze *za spokojem rozwagą*. Tem silniej wypowiadamy się dzisiaj za spokojem i *przeciw zaostrzaniu sytuacji*, bo ciężki i przewlekły kryzys gospodarczy zdolny jest pogłębić w masach wrażenie, że — *operacja* prowadzi do celu.

———oOo———

Czy akty łaski, czy sprawiedliwości prawnej.

Farsa podatkowych Komisyj Odwoławczych.

W rzeczy samej komisje odwoławcze nie spełniają tej roli jakąbyśmy chcieli. Powołane one zostały do życia, by *naprawiać błędy*, popełnione przez władze wymiarowe pierwszej instancji, a więc, by każdy płatnik mógł się spodziewać aktu *sprawiedliwości prawnej*, i dlatego mógł się bronić jako partner, walczący na gruncie *prawa*.

Tymczasem wytworzył się zwyczaj, że każdy rekurent znajduje się *w ubliżającej roli oskarżonego*, apelującego o zastosowanie względem niego *prawa łaski*. Jest to rola tak niepomiernie ciężka, że dziwić się należy, jeśli ktoś wogóle decyduje się reklamować wymiar podatkowy, i jeszcze godzi się na to, by osobiście przy całej procedurze odwoławczej brać udział.

I.

Jak się cały proces odbywa? Władze pierwszej instancji ustalają wysokość podatku nałożonego na płatnika. Płatnik wnosi o podanie mu podstaw wymiaru. Orzymuje dpowiedź: Obrót wynosił tyle a tyle, więc dochód ustalony został na tyle a tyle. Teraz płatnik robi odwołanie. Pisze wszystko, co mu na sercu leży, płacze, wykazując niesprawiedliwość, a ponieważ nie zna materjałów, na jakiej zasadzie przyjęto u niego zapodany obrót i dochód — więc mówi od rzeczy, i odwołanie jego w zasadzie robi wrażenie, jak w znanym refrenie „mówi dziad do obrazu, a obraz ani razu".

Drugi akt, to posiedzenie komisji odwoławczej. Tłoczy się misera plebs podatników na schodach przed zamkniętemi drzwiami sanctuarium komisji. Mała lampka elektryczna oświeca blado i szaro stłoczoną masę apelantów. Wchodzi płatnik przygarbiony do sali komisyjnej, gdzie wita go ostre pytanie: Co pan powie na swoje wyjaśnienie? Odpowiedź: Tu powtarza płatnik ustnie to, co napisał w odwołaniu, Członkowie

komisji siedzą nieruchomo, jak Jowisz na Olimpie, nie pada żadne słowo z ich ust, prawdopodobnie dlatego, bo aktów *nigdy nie czytają*. Tu dopiero czuje się, że milczenie nieraz jest złotem. Przepraszam jeszcze jedno pada zdanie na odchodzie: „Podpisz pan ten akt". Podpisuje i wychodzi, jest taki mądry, jak wszedł. Koniec.

II.

A jak się przedstawia *strona prawna* tego problemu? Przedewszystkiem w akcie pierwszym: fakt ustalenia wymiaru przez władze *pierwszej instancji:*

Art. 50 podatku dochodowego: „Każdy płatnik obowiązany jest złożyć zeznanie na przepisanym formularzu".

Art. 55.: „Władza wymiarowa winna sprawdzić zeznania przy pomocy materjałów posiadanych, i w tym celu ma prawo przesłuchać płatnika, znawców i świadków, a z przesłuchania spisać protokół." Znaczy to nic innego jak, że płatnik ma prawo, a władza wymiarowa ma obowiązek *podać płatnikowi cały zebrany o nim materjał do wiadomości*. Proceduralnie zatem tok postępowania winien być następujący: zeznanie płatnika, zebranie materjałów dla ustalenia rzeczywistego stanu dochodu płatnika, a na wypadek niezgodności zeznania z zebranemi materjałami, przesłuchać płatnika udostępniając mu *wszystkie o nim zebrane materjały* w ten sposób, by płatnik mógł przedłożyć *przeciwdowody* we formie materjałów w jego rękach się znajdujących, z przesłuchania świadków i znawców przez niego naprowadzonych, i wszystko to uwiecznić protokolarnie, tak wyraźnie postanawia art. 60. Innemi słowy, już w okresie ustalenia wymiaru w pierwszej inst. całe postępowanie winno być *jawne*, nigdzie i nigdy ustawa nie odejmuje płatnikowi prawa wglądu do akt, *robienia tajemnicy z tego*, co władza o nim się dowiedziała. Art. 63 postanawia wyraźnie: „Podstawa obliczania dochodu nie może być przyjętą odmiennie od złożonego zeznania, jeżeli przedtem nie dano płatnikowi sposobności do udzielenia wyjaśnień władzy, wymierzającej podatek. Połączny ten artyuł, z artykułem 60, postanawiającym, że „na poparcie swych zeznań mogą płatnicy składać wszelkie dowody pisemnie powoływać na własny koszt świadków i znawców, a z góry stwierdzimy, że stanowisko przez nas zajęte jest słuszne. Chyba jaśniej procedura wymiarowa nie może by napisana. Tymczasem władze wymiarowe robią z posiadanych materjałów — o ile je w dostatecznej mierze posiadają — *głęboką tajemnicę*, z postępowania jawnego stworzono postępowanie *konspiracyjne*, tak zwane „podstawy wymiaru" ze względu na swą lakoniczną i nieużyteczną treść mogą biec w zawody z najbardziej zakonspirowaną procedurą śledczą. *Przepis ustawy o jawności rozprawy bywa stale gwałcony. A proces odwoławczy:* Art. 67 postanawia, że „płatnikowi służy prawo *przeglądania* w kancelarji komisji szacunkowej aktów, dotyczących oodatkowania jego osoby". Ten przepis na to jest wprowadzony, by płatnik mógł odpowiednio uzasadnić swoje odwołanie na wypadek, gdyby komisje szacunkowe przyjęły inną podstawę wymiaru. Art. zaś 68. postanawia, że „w postępowaniu odwoławczem płatnicy korzystają z tych samych praw, jak w postępawaniu wymiarowem". Znaczy to, że płatnikowi służy prawo, a komisja odwoławcza ma obowiązek w razie rozbieżności zdań między tem co komisje szacunkowe przyjęły, a tem, co w odwołaniu płatnik twierdzi, podać jeszcze raz badaniu, zgłoszone materjały przestudjować, przesłuchać świadków i znawców — i wydać ostateczną decyzję. Proceduralnie zatem to postępowania przed kom. odwoławczą opiera się również *na zasadach jawności*, twierdzenia płatnika i zgłoszone przez niego dowody muszą by obalane *przeciwdowodami* na rozprawie naprowadzonemi ze strony reprezentanta władzy skarbowej, — jeśli formalnie i prawnie decyzja komisji odwoławczej ma być zgodna z przepisami ustawy.

Innemi słowy, to co ustawa wyraźnie przepisuje jest w tak rażącej sprzeczności z tem, jak w praktyce cały proces przebiega, że chyba tylko nieznajomości przepisów ze strony płatników i wysoce „uproszczonemu" sposobowi postępowania władz skarbowych przypisać należy, iż procedura podatkowa staje się najbardziej znienawidzonym aktem procesowym w pojęciu płatnika.

III.

System, który się u nas zakradł, *demoralizuje płatnika* najzupełniej. Z aktu sprawiedliwości prawnej zrobiono *akt łaski*, o tyle w swych konsekwencjach bezmyślny, że wywołuje u płatników miast uczucia obowiązku względem państwa, uczucie — *przymusu*. Mogą być podatki wedle dzisiejszego systemu złe, za wysokie, nawet i brutalne, ale jeśli nawet takiemi są, to przecież *nie powinny wywoływać wrażenia kary*. Każdy musi płacić państwu, i ten obowiązek nie powinien być spaczany duchem tajemniczości. Nie chodzi o akty łaski, lecz o akty sprawiedliwości podatkowej. I w imię właśnie tej zasady należy wreszcie zerwać z tym systemem, który *poniża*, a nie wychowuje.

POWSZECHNE TOWARZYSTWO POWIERNICZE.

W dziedzinie organizacji naszego życia gospodarczego brakło dotychczas ogniwa, sprawującego nadzór nad wykonywaniem umów gospodarczych i wykonującego wszelkie funkcje w zakresie stosunków majątkowych, oparte na zaufaniu i czynniku całkowitej bezstronności.

Takim uznanym i niezbędnym regulatorem gospodarczym są na Zachodzie od dziesiątków lat istniejące, towarzystwa powiernicze, znane pod nazwą Treuhand'ów, societee fiduciaires, trustee.

Brak tego rodzaju instytucji w Polsce utrudniał stosunki handlowe z zagranicą, która nie mogąc korzystać z usług polskiego powiernictwa, zmuszona jest w wypadkach, kiedy to jest niezbędne, posługiwać się pomocą zagranicznych instytucyj powierniczych.

Pragnąc wypełnić tę lukę w naszych stosunkach, grono osób pracujących na poważnych placówkach życia gospodarczego, powołało do życia pierwsze w Polsce w tym zakresie Powszechne Towarzystwo Powiernicze S. A. w Warszawie, Królewska 16.

W zakres działalności tego Towarzystwa wchodzi: Wykonywanie obowiązków powiernika i depozytarjusza oraz wszelkich czynności kontrolujących i nadzorczych i t. d.

Na marginesie politycznym.

Rozpisane nowe wybory do sejmu, zmuszają nas do podkreślenia pewnych zasadniczych uwag. Tak, jak rzeczy się przedstawiają, obecne wybory odbędą się pod hasłem wybitnie politycznym. Na czoło zagadnienia, na które społeczeństwo będzie miało dać swoją odpowiedź, wybije się zagadnienie za, czy przeciw zmianie konstytucji. Te sprawy, które życie silnie poruszają, problemy gospodarcze, pójdą na plan dalszy. Walka polityczna zakryje zupełnie materjalne zainteresowanie mas tak, że wybory nie dadzą tego efektu, jakiego sfery gospodarcze oczekują. I właśnie to przegrupowanie zagadnień siłą rzeczy jest najtragiczniejszem obecnej chwili. Masy zorjentowane są w kierunku politycznym, skutek jest jasny — pełny chaos w umysłowości wyborców. A przecież nagromadziło się tyle przeróżnych ciężkich zagadnień gopodarczych, że pozostawienie bez odpowiedzi pytań, które każdemu na usta się tłoczą, osłabia w wybitny sposób siłę do reform gospodarczych. Od lat czterech oczekuje gospodarstwo polskie odpowiedzi na pytanie, jak polityka państwowa zamierza przystąpić do naprawienia ustawodastwa gospodarczego, i w jaki sposób zamierza wyprowadzić nas z dotychczasowej izolacji na rynku międzynarodowo-kredytowym. Nie wiemy, czemu to przypisać, ale naszem zdaniem, w wysokim stopniu winę ponoszą ci, którzy zgrupowani około osoby dzisiejszego premjera, nie zbyt jasno zdają się rozumieć, do czego on zmierza. Marszałek Piłsudski oświadcza nagle — w ostatnim wywiadzie — że jest zwolennikiem parlamentaryzmu, a tylko w jego pojęciu pewne przejaskrawienia parlamentaryzmu winny być usunięte, a jego nieudolni wyznawcy komentują jego posunięcia, jako chęć narzucenia społeczeństwu najbardziej reakcyjnej konstytucji. Pogłębiają przez to nieporozumienia, i skutkiem tego to, co masy najbardziej interesuje — sprawy gospodarcze — odsunięte zostały na plan dalszy, a raczej nigdy nie znalazły wyrazu w polityce państwowej. I właśnie ten fakt stanowi najbardziej tragiczne qui pro quo dzisiejszej sytuacji.

———oOo———

Program gospodarczy Rządu.

Jeśli referat min. Kwiatkowskiego na ostatnim kongresie Izb Przemysłowo-Handlowych we Lwowie można uważać za refren wyborczy Rządu, to program w nim wypowiedziany daje się ująć w następujących wskaza-

1) Wychodząc z założenia, że 70% ludności to warstwa rolnicza, stawia sobie rząd za naczelne zadanie zabezpieczyć stałość opłacalności produkcji rolniczej.

2) Wobec intensywnego przyrostu ludności polskiej i w związku z tem, wobec coraz ostrzejszego stosowania zakazów imigracyjnych, dalej, gdy Polska bogata jest w surowce, zmierza Rząd do przekształcenia struktury gospodarczej państwa na wzór zachodnio-europejski, któraby tę nadwyżkę ludności zdolna była wchłonąć.

3) Z tem wiążą się zagadnienia wobec przemysłu i handlu. Działalność chce Rząd rozwinąć w trzech kierunkach:

a) Pierwsza grupa działalności ma objąć udoskonalenie prawa gospodarczego, a więc: ochronę wierzycieli, szybką egzekucję wyroków sądowych, rozbudowę samorządu gospodarczego, reformę ustawodastwa podatkowego, dalej systematyczne wzmacnianie handlu, współpraca z państwami zaprzyjaźnionemi nie wyłączając unji celnej, reforma celna przy złagodzeniu formalistyki celnej.

b) Druga grupa ma objąć bezpośrednie angażowanie się państwa w życiu gospodarczem, a to: przez mobilizowanie środków państwowych na inwestycje gospodarcze, na cele budownictwa mieszkaniowego, rozbudowy sieci i taboru kolejowego, pocztowego, dróg bitych i rzek, i w sprawie unormowania dopływu kapitału zagranicznego.

c) Trzecia zaś grupa działalności ma mieć charakter wychowawczy. Do niej zalicza minister Kwiatkowski zabezpieczenie praw klasy pracującej przez poprawę bytu i zabezpieczenie na starość i na wypadek bezrobocia. Dalej zalicza sprawę racjonalizacji kosztów handlowych, unormowanie prawne zjawisk kartelizacyjnych, ich wpływu na kształtowanie cen, ich stosunku do handlu, wreszcie rozwój standaryzacji i normalizacji itp.

„Czy nie jest to program wspaniały — pytanie tylko *„jak“* to wszystko chce Rząd przeprowadzić? To pytanie od lat bezskutecznie stawiamy. Byłby już chyba czas najwyższy, ażeby raz wreszcie zejść z krainy bezpłodnych marzeń, a wkroczyć na teren bardziej dla zmysłów ludzkich namacalny. Są w tym programie pewne zamierzenia, które odrazu w życie wprowadzić można, są to sprawy dotyczące ochrony wierzycieli, szybkiej procedury sądowej i administracyjnej, program „systematycznego wzmacnania handlu“ (najwyższy czas), mobilizowania środków państwowych na inwestycje różnego rodzaju. Są takie, które wymagają współdziałania ścisłego z parlamentem jak: reforma ustawodastwa podatkowego, rozbudowa samorządu gospodarczego, kartelowego itp., ale do tego potrzeba raz wyeliminowania kwestji politycznych w stosunku do sejmu, a drugi raz jasnego określenia programu reform skarbowych i socjalnych, — a to właśnie dotąd nigdy nie miało miejsca. Do tego należy jeszcze jasne, niedwuznaczne oświadczenie, że dalsze obciążenia nie mogą więcej nastąpić, bez względu na jakie to cel chodzi, lecz że zamierzeniem Rządu jest wszelkie świadczenia obniżyć, a przez sprawiedliwy rozdział świadczeń na różne klasy i grupy ludności podstawę budżetu państwowego wzmocnić. Są wreszcie takie, które zależą nie tylko od nas, ale od zagranicy, to jest sprawa dopływu kapitału zagranicznego. Tu jednak należy raz zdradzić tajemnicę, dlaczego kapitały od nas stronią i co mamy zrobić, by na rynku mieędzynarodowym stać się równorzędnym partnerem z innemi państwami. Jest wreszcie i końcowy rodzaj spraw, to te t. zw. momenty wychowawcze. My np. życzylibyśmy sobie, by wychowanie odbywało się bez zbytniej troskliwości biurokracji, a raczej miało charakter „życzliwej neutralności“.

A więc nam dzisiaj nie chodzi o to, *co* Rząd zamierza zrobić, ale jak swój pogram zamierza zrealizować.

———o———

Dlaczego oświetlenie sklepów musi kosztować o 33% więcej niż oświetlenie mieszkań?

Apel do Prezydjum m. Krakowa.

Zawsze kupiectwo uważanem bywa za „kozła ofiarnego“, na którego nakłada się wszelkie możliwe ciężary i daniny. Wytworzyło się w społeczeństwie ogólne przeświadczenie, że wszelkie ciężary można i należy nakładać na kupców. — Istnieje szereg instytucyj i „paniuś“, które dzień w dzień odwiedzają sklepy, *domagając się* (tak!) różnych datków na przeróżne loterje, żłóbki, instytucje dobroczynne itd. Jest dla nich zrozumiałem, że jeśli brać, to tylko od kupców.

Ale jest jeszcze jedna dziedzina, gdzie znowu *„esteci“* troskliwą opieką otaczają handel. Dzieje się to dla dobra zewnętrznego wyglądu miasta. Domaga się od kupiectwa, aby utrzymywało w stanie estetycznym i czystym wystawy i sklepy a zwłaszcza, aby w porze wieczornej i nocnej wystawy i sklepy były *należycie oświetlone*, a temsamem przyczyniły się do *wielkomiejskiego wyglądu* naszego grodu. W interesie więc podniesienia znaczenia naszego centrum dla ruchu turystycznego, wzywają władze magistrackie ustawicznie kupców do odpowiedniego urządzania wystaw, urządzają konkursy wystawowe itd.

Tam więc, gdzie chodzi o dobro miasta, kupcy z całą lojalnością i w pełnem zrozumieniu potrzeby współpracy przychylają się do życzeń i nakazów władzy samorządowej. Niestety jednak troskliwość ta wobec kupiectwa objawia się *jednostronnie*, gdyż jedynie w nakazach i zakazach. W żadnym innym kierunku obserwować nie można współpracy *pomocy, udogodnienia,* zachęcania do spełniania obowiązków, połączonych ze znacznymi kosztami dla kupca.

W szczególności chodzi nam o należyte *oświetlenie wystaw i sklepów.* — Magistrat, jako przedsiębiorca, prowadzący we własnym zarządzie Elektrownię miejską, posilkuje się słusznie reklamą i pouczeniami, mającymi na celu zachęcenie konsumentów do jak *najintenzywniejszego użytkowania* prądu elektrycznego. Niestety jednak skutkiem *fatalnej polityki cennikowej*, zarząd Elektrowni nie jest w stanie uzyskać takich kwot względnie dochodów, jakie mogłyby być osiągnięte *przy racjonalnej polityce cen.*

Dla oświetlenia ustalono trzy rodzaje cen, z których szczególnie dwa nas interesować mogą. — A więc ceny prądu dla oświetlenia mieszkań prywatnych oraz ceny dla oświetlenia przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych. Wprowadzono różnicę o tyle, iż podczas gdy ceny prądu elektrycznego za 1 kwt. godz. dla lokali mieszkaniowych wynosi 60 gr. to *lokale przemysłowe* (a więc sklepy, warsztaty, fabryki itd.) opłacają od prądu dla celów oświetleniowych aż *80 gr.*

Jest to wbrew wszelkiej logice i słuszności. Kupiec, który jest większym konsumentem, i na którym jako konsumencie winno Elektrowni *szczególnie zależeć* i którego Elektrownia powinna właśnie *tanią ceną zachęcić* do największego korzystania ze światła, zmuszony jest płacić o *33 procent więcej* aniżeli każdy inny. Powoduje to zaś w dzisiejszych czasach stagnacji w handlu i braku dochodów *niechęć* kupca do wydawania pokaźnych kwot na cele reklamowego oświetlania sklepu i wystaw, a w następstwie wywołuje utyskiwania „esteтów“, że miasto *tonie w ciemnościach,* że wystawy oświetlone są a la Pipidówka itd.

Z drugiej zaś strony Elektrownia na tem *traci kolosalne sumy*, gdyż z ołówkiem w ręku wyliczyć można, ileby zarobiła, gdyby zamiast tak niesłusznej stawki, raczej *obniżyła ją*, i conajmniej *zrównała* z ceną prądu mieszkań prywatnych. W tym bowiem wypadku nastąpiłoby *wzmożone korzystanie z oświetlenia*, obroty niechybnie-by się znacznie powiększyły, a temsamem i dochody Elektrowni by wzrosły.

Od szeregu lat sfery gospodarcze daremnie domagają się zmiany cennika Elektrowni, wysuwając jako pierwszy, umotywowany i uzasadniony czystą kalkulacją kupiecką postulat: *zrównanie cen prądu elektrycznego* ubikacji przemysłowych z ubikacjami mieszkaniowemi tzn. zniżene cen prądu za kilowat godzinę dla użytku oświetlenia lokali handlowych i przemysłowych do 60 gr. Stale interwenjenci spotykali się z uznaniem słuszności tego postulatu w Prezydjum Magistratu, które *przyrzekało solennie* corychłe wprowadzenie w życie zniżki prądu.

Niestety — jak dotychczas — *kończyło się na obietnicach*, bez jakiegokolwiek efektu.

Boć za obniżkę nie można uważać zniżenia ceny prądu z 82 groszy na 80 gr. Tu Magistrat żadnej łaski nie zrobił, lecz zmusiła go do tego władza przełożona, która ustaliła, że nie wolno Magistratowi pobierać więcej aniżeli 80 gr. tak, że Magistrat musiał o *2* gr. cenę opuścić.

Miejmy nadzieję, że Prezydjum miasta, które okazuje tyle zrozumienia dla potrzeb sfer gospodarczych, któremu tak na sercu leży dobro i rozwój Elektrowni, a z drugiej strony jest gorącym orędownikiem upiększenia naszego miasta, które doskonale rozumie potrzebę propagandy pięknego oświetlenia, *dotrzyma danej sferom gospodarczym obietnicy* i w najkrótszym czasie spowoduje *wyrównanie cen* prądu elektrycznego nb. in minus tzn. zniży cenę prądu dla celów oświetlenia sklepów i innych lokali przemysłowych do 60 gr. za 1 kilowat godzinę.

UTWORZENIE BIURA WYWIADOWCZEGO W PRZEMYŚLE CUKIERNICZYM.

Na pierwszym zjeździe fabrykantów cukierniczych, odbytym r. ub. w Poznaniu, stwierdzono ze wszech stron, że jedną z największych bolaczek branży jest „zarywanie“ dostawców przez klijentelę naskutek niemożności prowadzenia ewidencji złych płatników. Istniejące związki branżowe z siedzibą w Warszawie i w Poznaniu, niemniej jak sekcja krakowskiego Związku Przemysłowców nie mogą zaradzić brakowi po pierwsze dlatego, że nie prowadzą takiej ewidencji nawet na własnym terenie, powtóre zaś z powodu braku współdziałania pomiędzy temi organizacjami. Obecnie dojrzewa staraniem Związku Fabrykantów Cukierniczych w Warszawie projekt utworzenia biura wywiadowczego na całym terenie Polski. W tym celu porozumiewa się obecnie dyrekcja tego Związku z innemi centrami przemysłu cukierniczego.

Kartele, kartele, kartele... a kupcy...?

ROZWIĄZANIE SYNDYKATU W PRZEMYŚLE GUMOWYM.

Założony przed kilku tygodniami Syndykat fabryk, wyrobów gumowych rozwiązany został w b. tygodniu wskutek nieporozumień jakie wynikły pomiędzy poszczególnem fabrykami na tle podziału pracy, klijenteli itp. Wraz z upadkiem Syndykatu, przestają obowiązywać poprzednio ustalone ceny, jednolite warunki sprzedaży i rabaty. W następstwie tego, wskutek chaosu, jaki wytworzył się na rynku, ruch przedsezonowy opóźnił się i fabryki rozpoczęły między sobą walkę konkurencyjną. Wobec tego kupcy wstrzymują się od większych zakupów, przewidując jeszcze większą zniżkę cen. Zachodzi obawa, że w tych warunkach importowane wyroby zagraniczne będą miały łatwiejszy dostęp na nasz rynek. Wobec rozwiązania Syndykatu fabryk upada również konwencja, zawarta między hurtownikami.

NOWOZAŁOŻONY KARTEL ŚWIECZKARSKI

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach założony został *kartel fabrykantów świec*, obejmujący wytwórców Małopolski Zachodniej i Zagłębia dąbr. Pierwszym krokiem montującego się kartelu jest *horendalna podwyżka cen,* bo podczas gdy przed założeniem kartelu 100 kg. świec kosztowało około zł. 1.75, to obecnie cena wynosi 2,08 zł. — Prócz tego nastąpiło radykalne *zaostrzenie warunków sprzedaży*, gdyż kartel domaga się w obecnych ciężkich czasach *natychmiastowej* zapłaty ceny kupna. Dziwić się wypada, że Władze dopuszczają do takich praktyk odnośnie do artykułów *powszedniego użytku*, zwłaszcza, że podrożenie cen świec dotkliwie odczuć się da *najuboższej ludności robotniczej i włościańskiej.* Te praktyki kartelowe wywołały żywy *odruch* wśród naszego kupiectwa branży kolonialno-spożywczej, które wdraża przeciwakcję, nawołując członków branży do *zupełnego wstrzymywania się od zakupu świec* do czasu zmiany kursu w kartelu, do czasu zrozumienia przez jego zarząd, że kupcy nie muszą iść na pasku kartelu i nie muszą podporządkować się zakusom członków kartelu na niczem nieuzasadnione i tak niestosunkowe zyski. Akcja ta niezawodnie odniesie pełny sukces, choćby z uwagi na to, że znaczny odłam fabrykantów świec do kartelu nie przystąpił, uznając, że obecna pora nie jest odpowiednią dla zaostrzenia kursu wobec „posłusznych" kupców i jeszcze posłuszniejszego konsumenta.

KARTEL FABRYKANTÓW... CHAŁWY.

Dnia 3 września r. b. podpisano umowę kartelową pomiędzy 5 fabrykami chałwy, a mianowicie firmami: 1) Ch. Makkas, Georgiadi i S-ka, 2) „Orient", 3) „Eskimo", 4) Botker, 5 „Stella" (Briacia Kokonakiis). Z dwiema fabrykami w Łodzi i Lwowie, które nie weszły w skład wszomnianego kartelu zostało osiągnięte porozumienie co do wzajemnej współpracy. Rokowania z firmą G. Lardelli zakończono umową, na mocy której fabryka ta w r. b. nie będzie produkować chałwy, kartel zaś odkupi od niej posiadany cały zapas potrzebnych dla produkcji chałwy surowców. Zostało też utworzone Centralne biuro sprzedaży skartelizowanych fabryk, któremu powierzony będzie zbyt towaru. Kreowano też Centralę zakupu głównych surowców, a mianowicie ziarna sezamowego, cukru, melasy, itp. Ustalony został również kontyngent przerobiony na cały nadchodzący sezon i podzielony według pewnego klucza pomiędzy zrzeszonemi fabrykami.

EUROPEJSKI KARTEL WAGONÓW KOLEJOWYCH.

Europejski kartel wagonów kolejowych znajduje się w stanie końcowej fnalizacji. Na 4 i 5 września zwołano do Lucerny zebranie przedstawicieli przemysłu wagonowego Niemiec, Belgji, Francji, Czechosłowacji, Węgier, Austrji, Szwajcarji i Włoch. Dojście do skutku kartelu wagonowego uzależnione jest od porozumienia francusko-belgijsko-niemieckiego, którego widoki ocenia ne są optymistycznie. Proponowany kartel ma być prowizoryczny na przeciąg 1½ roku, celem wypróbowania, jak dalece idea porozumienia natrafiła na podatny grunt. W czasie tego porozumienia kartel oficjalnie ma porozumieć się z fabrykami Wielkiej Brytanji, Polski oraz Rumunji, celem ustalenia terenów zbytu. Problem kwot nastręcza nieznaczne trudości. Oprócz tego jest do załatwienia cały szereg zagadnień ubocznych, przedewszystkiem tak zwana ochrona terytorjalna przeciwko naruszeniu własnego rynku.

Czy nawoływanie do bojkotu jest zakazane.

W skardze, wniesionej do Sądu okręgowego w *Warszawie* (Wydział Handlowy, sprawa Nr. II. 3 C. 1347/29) firmy X. Y. (firmy powdowe) wystąpiły przeciwko firmom Z. V. i W. (firmy pozwane) i wyjaśniły, że te ostatnie *utworzyły związek kartelowy*, mający na celu uregulowanie zbytu swych wyrobów i osiągnięcie jednolitego stanowiska wobec odbiorców, i że rozesłały do ogółu kupców danej branży cyrkularz, w którym zapowiedziały *bojkot* tych kupców, którzy udzielili zamówień firmie powodowej X., zbywającej swe wyroby przez ad hoc utworzoną firmę powodową Y. Skarga wychodzi z założenia, że tego rodzaju postępowanie firm pozwanych, mające na celu *wyeliminowanie konkurenta zapomocą odstręczenia od niego klienteli*, jako przekraczające granice dopuszczalnej konkurencji, jest sprzeczne z dobrymi zwyczajami kupieckiemi i podpada pod ustawę o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji i artykuł 1382 Kodeksu cywilnego (odszkodowane za wyrządzoną szkodę). — Z tych też zasad firmy powodowe wnosiły o uznanie, że firmy pozwane dopuściły się względem powódek czynu sprzecznego z dobrymi obyczajami i przez prawo zakazanego, a przeto — o nakazanie firmom pozwanym odwołania wspomnianych cyrkularzy

pd rygorem kary za zwłokę oraz o zasądzenie globalnej sumy tytułem odszkodowania, a wreszcie — ogłoszenie wyroku w pismach.

Sąd okręgowy postanowił powództwo oddalić, a to z zasad następujących:

Na obszarze b. zaboru rosyjskiego pod rządem dawnego kodeksu karnego (z 1876 r.) syndykaty producentów celem ograniczenia liczby odbiorców i ustalenia jednolitej ceny nie były dopuszczalne. Z chwilą wprowadzenia nowego kodeksu karnego (z r. 1903) co nastąpiło jak wiadomo, dopiero pod kupacją niemiecką, kartelizacja zaczyna się u nas szybko rozwijać, idąc za wzorem zachodniej Europy, a szczególniej Ameryki, gdzie kartele i trusty stały się jednym z głównych czynników rozwoju przemysłu.

Sąd okręgowy w motywach wyroku stwierdza, więc, że kartelizacja jest tendencją, odpowiadającą rozwojowi współczesnego życia gospodarczego i w wielu wypadkach kartel stanowi konieczną formę gospodarczą, dającą rezultaty pozytywne z punktu widzenia gospodarstwa społecznego, a mianowicie wszędzie tam gdzie bez kartelu panowałyby na rynku ceny deficytowe, prowadzące do strat kapitałów zakładowych i obrotowych, oraz że istniejące w Polsce kartele są przeważnie „dziećmi biedy“ (Kinder der Not) a nie „dziećmi chciwości“ (Kinder der Habsucht) jak to rozróżnia znany teoretyk niemiecki Liefman.

Skoro więc istnienie syndykatów, trustów i karteli jest przez państwo tolerowane, a w niektórych wypadkach wprost popierane, to muszą być również tolerowane pewne sposoby walki zrzeszonych w kartele firm z firmami nie należącemi do zrzeszenia, jednakże walki te nie mogą kolidować z dobrymi obyczajami kupieckiemi i zakazami prawnemi.

W państwach, gdzie istnieją ustawy kartelowe, rząd znajduje podstawę do swych orzeczeń w tych właśnie ustawach, w państwach zaś gdzie ustaw kartelowych niema, jak właśnie u nas, sąd przez analogję musi stosować ustawy zbliżone. Najbardziej w tym wypadku zbliżoną jest ustawa o nieuczciwej konkurencji, regulująca stosunek przemysłowo-handlowy firm z psnktu widzenia etyki kupieckiej.

Przechodząc przeto do wykładni artykułu 3 ustawy o nieuczciwej konkurencji, sąd okręgowy, stwierdziwszy, że wyliczenie wypadków nieuczciwej konkurencji w artykule tym nie jest wyczerpujące, nie uznał jednakże za możliwe pociągnięcie pod ten przepis prawa *nawet bojkotu publicznego,* gdyż taka była wola pracodawcy, który, jak to widać z sprawozdania komisji prawniczej Sejmu, nie przyjął poprawki mniejszości, która dążyła właśnie do uznania publicznego nawoływania do niezawierania tranzakcji za czyn nieuczciwej konkurencji.

W Niemczech ustawa kartelowa dopuszcza wręcz ogłoszenie bojkotu, wymaga tylko uprzedniego pozwolenia przewodniczącego sądu kartelowego, a sądy niemieckie niejednokrotnie wypowiedziały się, że bojkot jest dopuszczalny i zasadniczo nie sprzeciwia się dobrym obyczajom.

We Francji orzecznictwo sądowe idzie w innym kierubku, uważając bojkot za kolidujący z zasadami uczciwej konkurencji. Ostatnio głośny był w tym względzie wyrok w sprawie syndykatu prasy z Coty'm. Ale tam stan faktyczny był zresztą odmienny niż w wypadku stanowiącym przedmiot sprawy, jaką rozpoznawał sąd okręgowy w Warszawie, który doszedł też do ostatecznego wniosku, że w danym wypadku firmy pozwane nie uczyniły nic, coby kolidowało z uczciwością kupiecką i zasadami ustawy o nieuczciwej konkurencji.

———oOo———

Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z rozwiązaniem Sejmu wysuwają niektóre ssery gospodarcze — narazie we formie publicystycznej — konieczność załatwienia we formie dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej niektórych ustaw gospodarczych. Jakie dekrety mogą być wydawane, dokładnie określa konstytucja. Ale nie w tem rzecz, chodzi o to, by pod formą tych przepisów, które dopuszczają na dekretowania pewnych aktów nie przesunięto takich ustaw, które swym ostrzem uderzyć mogą w słabe spoidła gospodarcze. By więc nie wywołano dalszego obciążenia pod jakąkolwiek formą. Obawy w tym kierunku są najzupełniej uzasadnione ileże najlepsze myśli komentowane są w sferach oficjalnych nieraz wbrew intencji autorów tych publicystycznych idei.

Rząd ma obecnie możność przyjść z wybitną ulgą gospodarstwu, jeśli w swoich pociągnięciach dążyć będzie do zredukowania tych ciężarów. Droga ku temu jest prosta, bo znalazła swój wyraz nieraz w judykatach Najw. Trybunału Administracyjnego, jeśli okólniki wydawane z wybitną tendencją uwzględniania interesów Skarbu, również choć w części wezmą pod rozwagę interesy płatników. Należy wkońcu zrozumieć, że w społeczeństwie dlatego występuje zupełna apatja, ponieważ najsłuszniejsze postulaty nie znajdują odpowiedniego resonansu u czynników odpowiedzialnych. Zawsze znajduje się odpowiednie wytłumaczenie na niemożność zrealizowania postulatów sfer gospodarczych, tak że inicjatywa rządu obecnie rozumiana jest przez szerokie koła w duchu najmniej pomyślnym dla sfer oficjalnych. Taka praca w próżni jest być może wygodna, ale stanowczo państwowo nietwórcza,, i najmniej wychowawcza. I dlatego już obecnie na tem miejscu zaznaczamy z naciskiem: Jeśli lansowane przez koła publicystyczne i niektóre gospodarcze myśli wypowiadają się za dekretowaniem Prezydenta Rzeczypospolitej ustaw, my stanowczo przeciwstawiamy się temu, by pod pokrywą tych kombinacyj sfery oficjalne nie chciały przemycić takich przepisów, które miast domaganej ulgi, przyniesćby miały dalsze obciążenia.

———o———

Przyznanie kredytu dla kupiectwa pomorskiego.

Kupiectwo pomorskie wystąpiło z energicznym postulatem przyznania mu kredytów dla ratowania stanu kupieckiego. Efekt tego wystąpienia jest pozytywny. Jak donosi „Gazeta Handlowa“ z dnia dla ratowania stanu kupieckiego. Efekt tego wystąpienia jest pozytywny. Jak donosi „Gazeta Handlowa“ z dnia 8 września br. Dyrekcja P. K. O, w Warszawie zawiadomiła urząd wojewódzki w Toruniu, że starania o otwarcie kredytów średnio-terminowych 10-cio kwartałowych dla kupiectwa pomorskiego potraktowano przy

chylnie i że do dyspozycji kupiectwa przeznaczono 2,000,000 złotych. Suma ta ma być z czasem podniesiona do 4-ch miljonów. Rozprowadzeniem kredytów zająć się ma aBnk Zw. Spółek Zarobkowych po uzgodnieniu w stosunku 8½% rocznie, spłacalny w 10-ciu równych ratach kwartalnych. Posłużyć ma głównie na spłatę uciążliwych krótkoterminowych zobowiązaó oraz tak zwanych „zamrożonych“ rachunków w Komun. Kasach Oszczędności.

Kredyt udzielany będzie na weksle im blanco, a przy kredytach większych wymagane będzie zabezpieczenie hipoteczne. Jest przytem tendencja, aby rozporządzalnej sumy kredytowej nie rozdrabniać zbytnio, a udzielać kredytu poszczególnym petentom w rozmiarach mogących wywrzeć radykalny wpływ na poprawę stanu danego interesu. Zasadniczo myśl bardzo dobra, tylko wobec szczupłości otwartego kredytu niewiele osób będzie mogło doświadczyć dobrodziejstwa tej pomocy.

Jak się dowiadujemy wystąpiła również krak. Izba Przemysłowo-Handlowa z odpowiednimi wnioskami, celem uzyskania kredytów dla sfer gospodarczych od P. K. O. dla okręgu Izby.

—o—

Wynagrodzenie za pośrednictwo

Sąd Najwyższy w Izbie III (dla ziem b. zaboru austr.) rozpoznawał skargi rewizyjne obu stron procesowych w sprawie (Nr. Rw. 2464/28) o wynagrodzenie za pośrednictwo i wyjaśnił, co następuje:

Stan faktyczny ustalony został przez sądy orzekające merytorycznie w ten sposób, że powód—pośrednik zobowiązał się doprowadzić do skutku zawarcie umowy między pozwanym a bankiem X o kupno i sprzedaż domu we Lwowie i oddać pozwanemu mieszkanie, które w tym domu zajmował niejaki Y, pozwany zaś zobowiązał się zapłacić powodowi za doprowadzenie tego dzieła do skutku dolarów 500.

I istotnie powód zobowiązanie swoje wykonał, doprowadził do skutku zawarcie umowy o kupno i sprzedaż domu, a także sprawił, że pozwany objął mieszkanie po Y, płacąc wprawdzie temu ostatniemu zł. 500, ale kwotę tę powód—pośrednik odpowiednio zarachował.

W tym stanie rzeczy pośrednikowi należy się pełne umówione wynagrodzenie, a nie ustalona prowizja, jak chce pozwany. Pozwany powinien był z góry rozważyć czy wysokość wynagrodzenia, jakie przyrzeka, będzie odpowiadała jego kalkulacji. Z chwilą zaś, gdy je przyrzekł, musi dotrzymać zobowiązania. Niema bowiem przepisu ustawowego, któryby uzasadniał redukcję umówionego wynagrodzenia. Powoływanie się na przepisy o lichwie pieniężnej jest mylne, albowiem pośrednictwo nie ma cech ani interesu losowego ani kredytowego.

—o—

KRONIKA

KONFISKATA SUSZONYCH MORELI.

Przed kilkoma miesiącami zakwestjonował chemik miejski w kilku handlach i u grosistów morele suszone, kalifornijskie z tego powodu, że morele te zawierają taką ilość siarki, która jest dla zdrowia szkodliwą i oddał sprawę do Sądu karnego. W połowie sierpnia odbyła się rozprawa sądowa, na której stanął w charakterze eksperta tut. kierownik Urzędu badania środków spożywczych Dr. Bier, a ponadto kilku kupców krakowskich jako rzeczoznawców. Sąd przyjął wywody Dra Biera i znawców kupców, że ilość siarki jest minimalna, bo zaledwie wynosząca jakiś ułamek procentu, która zresztą przy gotowaniu owocu się ulatnia i że skutkiem tego owoce te, spożywane zresztą na całej kuli ziemskiej bez przeszkody ze strony władz, nie są skodliwe dla zdrowia i uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary. Wyrok ten był tak silnie umotywowany, że prokurator nie wniósł odwołania.

To jednak pana chemika miejskiego nie przekonało, i jak się dowiadujemy, zakwestjonował ponownie u kilku kupców takie same morele kalifornijskie. I znowu sprawa pójdzie do sądu i znowu zacznie się to samo z tym samym skutkiem. Czyby wyrok nie obowiązywał pana chemika miejskiego i czy sprawa ta jak perpetuum mobile ma po wieczne czasy trwać bez końca?

NADZORY I UPADŁOŚCI W POZNANIU.

W okręgu Poznańskiej Izby Przem.-Handlowej od początku b. r. po dzień 28 sierpnia 1930 r. zarządzono nadzorów sądowych 54, w czem 4-ry w okresie od 26 lipca do 25 sierpnia Postępowań upadłościowych w 1930 r. wdrożono ogółem 43, w czem w czasie od 26 lipca do 25 sierpnia 3.

Wydawnictwo Pamiątkowe o Powszechnej Wystawie Krajowej.

Mimo okresu wakacyjnego, praca nad dziełem pamiątkowem PWK nie została ani na chwilę przerwana. PWK znana ze swej punktualności i akuratności i w tym ostatnim wyczynie składa nowe tego dowody. Stosownie do zapowiedzi, danej przez PWK z końcem ub. roku, dokładnie w oznaczonym terminie opuścił prasę trzeci z koleji tom tego dzieła, poświęcony przedewszystkiem organizacji budowlanej Wystawy. Na obfitą i gruntownie opracowaną treść omawianego tomu składają się następujące rozprawy: budownictwo — inż. Müller; wystrój ogrodniczy PWK — Władysław Marciniec, dyrektor ogrodów miejskich; administracja terenów, przedsiębiorstwa, komunikacja — Łucjan Kempisty, kierownik sekcji PWK; sprawy ubezpieczeniowe — Dr. Tadeusz Osiński; zagadnienia prawne — Dr. Jan Hryniewiecki; aprowizacja, rozrywki, kongresy i zjazdy — Dr. Stanisław Waschko, członek Zarządu PWK; organizacja Sądu Wystawy — Leon Szczurkiewicz, dyrektor administracyjny PWK; wystawa samorządów — inż. Marjan Dolnicki; usługi Radja Poznańskiego — Kazimierz Okoniewski, dyrektor poznańskiego Radja.

Wydawnictwo PWK tak punktualnością ukazywania się poszczególnych tomów jakoteż i treścią, ilustracjami, wystrojem artystycznym i wykonaniem graficznem ustaliło już swoją reputację. Stwierdzić należy, że tom ten w niczem poprzednim nie ustępuje.

Dzieło to powinno wywołać jaknajwiększe zainteresowanie wśród sfer samorządowych, przemysłowych, rolniczych. Każda z tych gałęzi naszego gospodarstwa narodowego znajdzie w tem Wydawnictwie bardzo wiele cennego materjału. Zakupem tego dzieła powinni dopomóc Dyrekcji Wydawnictwa do zbilansowania wydatków.

Adres Wydawnictwa: Poznań, ul. Grunwaldzka 22a.

Posiedzenie Zarządu Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rz. Polsk.

Dnia 2 bm. z okazji otwarcia Targów Wschodnich, na które przybyli reprezentanci zawodu przedstawicieli handlowych z różnych dzielnic Polski, odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych Rz. P.

Na zebranie to przybyli p. Ignacy Bendel, prezes Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych we Lwowie, p. Zygmunt Gottlieb, prezes Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Krakowie, inż. Oskar Gross, prezes Sekcji przedstawicieli handlowych przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi, p. Maksymiljan Friede, prezes Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych w Warszawie, oraz dyr. Perl z Warszawy. Pozatem na zebraniu w charakterze gości byli obecni członkowie Wydziału Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych we Lwowie.

Porządek dzienny zebrania obejmował sprawozdanie z działalności Federacji, sprawę ustalenia porządku obrad zjazdu Rady Federacji i terminu tegoż, oraz omówienie aktualnych spraw zawodowych.

W wyczerpującem przemówieniu p. Friede wyjaśnił, jakie zadanie zawodowe i społeczne mają do wykonania przedstawiciele handlowi w Polsce. Jako reprezentanci inteligencji kupieckiej powinni oni kierować się nietylko ciasnym interesem zawodowym, lecz patrząc w przyszłość, mieć na względzie dobro ogólne. Tą drogą podniesie się i sam zawód przedstawicieli handlowych, który może prosperować jedynie na tle dobrobytu powszechnego. Dlatego sprawy dotyczące eksportu nie powinny znajdować się po za zainteresowaniem przedstawicieli handlowych, ponieważ eksport otwiera możliwości zatrudnienia krajowego przemysłu i handlu, co odbija się rykoszetem na możliwościach zarobkowych przedstawicieli handlowych.

Z tego też założenia wychodząc przedstawiciele handlowi, wysuwając swoje własne postulaty w dziedzinie podatkowej i prawodawczej, powinni popierać postulaty wysuwane przez inne sfery gospodarcze, o ile rzecz prosta nie kolidują z interesami przedstawicieli.

W obecnym, pod względem wewnętrzno-politycznym przejściowym okresie, przedstawiciele handlowi powinni domagać się, aby różne zagadnienia, dotychczas nieuregulowane, zostały załatwione rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dotyczy to w pierwszym rzędzie sprawy podatkowej oraz uregulowania stosunków prawnych przedstawicieli handlowych. Ta ostatnia sprawa znajduje się od kilku lat w Komisji Kodyfikacyjnej.

Należy dążyć, aby Komisja Kodyfikacyjna rozważyła sprawę ustawy o przedstawicielach handlowych, traktując ją, jako zupełnie odrębną, niezależnie od ogólnej kodyfikacji naszego prawa handlowego.

W związku z tem przemówieniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której przyjmowali udział pp. prezes Bendel, radca Gottlieb, dr. Zieher, Finkielstein i inni, w której podniesiono konieczność ściślejszego współdziałania poszczególnych organizacyj przedstawicieli handlowych na terenie Federacji. Powinna ona sprowadzać zabiegi przedstawicieli handlowych na terenie ogólnym do wspólnego mianownika, pozostawiając całą swobodę działania poszczególnym organizacjom w sprawach lokalnych.

Poruszono również konieczność wypracowania wspólnej linji postępowania w sprawie sposobu wypowiadania przedstawicielom handlowym umów oraz odnośnie delcredere. Przyjmowanie tego ostatniego uznano za wysoce niezdrowe i wymagające stanowczego zwalczania.

Dyr. Perl zwrócił uwagę na to, że Federacja powinna zainicjować organizowanie w szerszym, niż dotąd zakresie instytucji samopomocy przedstawicieli handlowych, którzy w tym kierunku nie wykazują dostatecznej przezorności. Pozbawieni opieki ustawodawstwa socjalnego, a znajdujący się w pewnej mierze w warunkach pracy podobnej, jak pracownicy umysłowi, narażeni na niepewność jutra i niestałość bytu, winni przedstawiciele handlowi zwrócić szczególną uwagę na zabezpieczenie się na wypadek choroby i niemożności pracy zarobkowej lub śmierci.

Istniejąca przy Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych w Warszawie Kasa Wzajemnej Pomocy na wypadek śmierci stanowi trzon, około którego możnaby było doskonale rozbudować różne instytucje samopomocy.

W tym kierunku powinna by prowadzona ożywiona propaganda na terenie poszczególnych organ., których członkowie powinni zrozumieć, że o ile zasada w jedności siła“ jest aksiomatem powszechnym, to odnośnie do potrzeb przedstawicieli handlowych powinna stać się niewzruszonym kanonem wiary zawodowej.

Najracjonalniej byłoby jednak, zdaniem dyr. Perla, gdyby wprowadzona została w Polsce państwowa instytucja ubezpieczeniowa dla osób samodzielnie zarobkujących, tak jak to ma miejsce w Czechosłowacji, gdzie ustawą z dnia 10. czerwca 1925 r. wprowadzone zostało dla osób samoistnie gospodarujących ubezpieczenie na wypadek niezdolności do pracy i starości.

Byłoby to zasługą społeczną przestawicieli handlowych, gdyby inicjatywa w tej sprawie wyszła z ich łona. Dyr. Perl oświadczył, że umotywowane wnioski, co do poruszonej kwestji, oparte na szczegółowym referacie, przedstawi na posiedzeniu Rady Federacji. Po zadecydowaniu drobnych zmian statutu Federacji, uchwalono zwołać posiedzenie Rady, w drugiej połowie października i zażądać od poszczególnych organizacyj, aby w ciągu 10 dni zgłosiły swe referaty.

W dniu 4 bm. odbyło się jeszcze raz zebranie w składzie tym samym, jak na pierwszem posiedzeniu.

Na zebraniu tem pp. Friede i Perl złożyli szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad I. Kongresu Izb Przemysłowo-Handlowych. Obrady te wykazały raz jeszcze, jak niezbędnym jest bezpośredni udział delegatów zawodu przedstawicieli handlowych we wszelkich instytucjach i naradach, mających za zadanie omawianie spraw ogólnych.

Dzięki temu, że delegaci przedstawicieli handlowych przyjmowali udział w pracach poszczególnych sekcyj Kongresu w postulatach tegoż uwzględnione zostały również i potrzeby zawodu przedstawicieli handlowych, szczególnie w dziedzinie podatkowej.

Narady przedstawicieli handlowych, jakie odbyły się we Lwowie poza omówieniem rozmaitych spraw aktualnych, przyczyniły się niewątpliwie do wzajemnego zbliżenia poszczególnych organizacyj i ustalenia wspólnej taktyki, co odbije się dodatnio na dalszym rozwoju ruchu organizacyjnego przedstawicieli handlowych w Polsce. —

—o—

Biuro pośrednictwa pracy dla kobiet żydowskich

prowadzone przez Stowarzyszenie („WIZO“) w Krakowie, Rynek główny 29 I. piętro, pośredniczy w wyszukaniu posad dla: nauczycielek, freblanek, kasjerek, pomocnic handlowych, ekspedjentek, stenotypistek, wychowawczyń, pomocnic krawieckich, gospodyń i zarządczyń pensjonatów.

Zwracamy się gorącym apelem do P. T. Pracodawców, aby wszelkie wolne posady u nas zgłaszali.

Biuro nasze urzęduje między godz. 3—6, z wyjątkiem sobót i świąt, w lokalu „WIZO“ w Krakowie, Rynek Główny 29.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca: Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow. Leon Haas. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.